

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok 1

Łódź, piątek 16 listopada 1945 r.

Nr 134 (144)

Szansa Łodzi

Do zdumienia, do omdlenia powtarza się frazesy: Łódź jest dzisiaj miastem, które ma wielkie szanse kulturalne, Łódź może się stać skupiskiem ludzi nauki, literatury, sztuki, Łódź powinna promieniować na całą Polskę...

Istotnie, warunki tak się ułożyły, że Łódź ma wielkie szanse. Jednak mieć szanse, to jeszcze nie wszystko. Należy umieć je wykorzystać. Należy umiejętnie opiekować się tym kapitałem kulturalnym, który znalazł się w naszym mieście, by nie tylko z biegiem czasu nie niszczał, ale rósł i procentował.

Tymczasem... Od pamiętnego stycznia, miesiąca wyzwolenia, upłyne niebawem rok. I trzeba sobie powiedzieć prawdę: możliwości nie są proporcjonalne w stosunku do ich realizacji.

Łódź zapewniła miejsce różnym ludziom i różnym instytucjom, ale nie zapewniła dotąd właściwego i należnego miejsca wyższemu uczeniu. Nie ma tego miejsca nawet Uniwersytet Łódzki, koczujący częściowo w salach kinowych, nie mającego miejsca profesorowie, nie ma tego miejsca Szkoła Główna Handlowa... Przykłady można mnożyć długo, lecz ograniczymy się do najjaskrawszych. Mówiło się o tym i pisało nieraz, a realne efekty przypominają przysłowiowe rzucanie grochem o ścianę.

Przed miesiącem w „Kuznicy” rektor prof. Tadeusz Kotarbiński ogłosił „Sprawozdanie z podróży służbowych”, mających na celu organizację łódzkiego uniwersytetu.

Do dyspozycji uniwersytetu nie było nawet jednego samochodu: „Porządne auto i dostateczne porcje benzyny rozwiązałyby problem komunikacji. Jednakże na podanie złożone bardzo dawno pod bardzo wielmożnym adresem dotąd nie ma ani cienia odpowiedzi. A jeździć trzeba. Więc radosna to była chwila, gdy udało się nabyć samochód. Ato! „mieć do dyspozycji” samochód, a „móc użyć” tegoż samochodu — nie to samo znaczy. Trzeba jednak wyremontować maszynę. Długo trwa remont, a przy odbiorze wychodzi na jaw, że maszyna nie może ruszyć z miejsca. Nie tylko bowiem defekty pozostały nadal, ale co gorsza... skradziono koła. Ukradziono je właśnie w pracowni zakładu, który dokonywał naprawy. Po otrzymaniu innych kół w zamian — radość znowu i znowu radość krótkotrwała. Rejestracji brak...”

Wreszcie — załatwiono rejestrację, ale nie było benzyny itd. Stosunek do spraw kultury — zdawałoby się, niewątpliwych — cechuje przeniesiony do życia publicznego i do urzędów jakiś swoisty infantylizm, absolutny brak poczucia hierarchii potrzeb i hierarchii doniosłości spraw.

Dlatego jakże nie przynają racji wnioskowi prof. Kotarbińskiego: „Partie, armie, milicje, szpitale itd. zabierają bez ceremonii przyznane mu (Ministerstwu Oświaty — przyp. mój) legalnie budynki. Nie ma gdzie urządzić laboratoriów. Profesura gnieździ się prowizorycznie w miżernym hotelu albo rozjeżdża się w świat szukać czegoś lepszego. Wielu zwleka z przybyciem, bo nie ma dokąd przybyć, skoro dla uniwersytetu brak miejsca pod dachem. A jest go dość dla osób zbrojnych, osób wpływowych, osób zamożnych — jakże często zamożnych nie dzięki publicznym zasługom”.

Słowa te — powtarzamy — były pisane przed miesiącem. Czy się jednak cokolwiek zmieniło?

Baczmyż tedy, żeby w przyszłości — gdy odbudują się inne ośrodki — Łódź nie została „z pustymi rękoma”; bo tak jak jest w tej chwili, to ludzi nauki i kultury trzymają w Łodzi przede wszystkim przyczyny obiektywne: Warszawiacy chcą „przejechać” zanim nie zaistnieją możliwości powrotu do stolicy, repatrianci zno-

Według prasy angielskiej

dwadzieścia lat potrwa uregulowanie stosunków w Palestynie

Tymczasem w Tel Aviwie leje się krew

LONDYN, 15.11. (PAP) — Agencja Reutera podaje dalsze szczegóły zaburzeń w Palestynie. Tłum demonstrował na centralnych ulicach miasta Tel Aviv. Policja użyła broni. Jedna osoba została zabita i przeszło 50 osób rannych. Grupa młodzieży żydowskiej, protestując przeciwko oświadczeniu brytyjskiego min. spr. zagr. w sprawie Palestyny, podpalała urzędy państwowe, grabiła państwowe domy towarowe i niszczyła dokumenty podatkowe. Policja brytyjska i oddziały wojskowe zmuszone zostały do użycia broni. 12 demonstrantów zostało zabitych. W mieście ustalono godzinę policyjną na godzinę 23-cią. Oddziały 6 dywizji brytyjskiej patrolują ulice. Główne demonstracje miały miejsce w Tel Aviv. W innych miejscowościach Palestyny odbyło się 12 zgromadzeń protestacyjnych. Tłumy

manifestowały z narodowymi flagami żydowskimi. Komitet wykonawczy arabskiej partii w Palestynie postanowił wezwać wszystkie narody arabskie do poparcia Arabów w Palestynie, w stawianym przez nich opozycji przeciwko imigracji żydowskiej. Komitet wykonał party arabskiej przed udzieleniem odpowiedzi Bevinowi zwołał zebranie wpływowych osobistości arabskich bez względu na ich poglądy polityczne w celu przestudiowania oświadczenia brytyjskiego ministra spraw zagranicznych. Deputacja amerykańskiej Ligi Wolnej Palestyny znajduje się w drodze do Wielkiej Brytanii z projektem, który pragnie przedłożyć rządowi brytyjskiemu, projekt ten dotyczy natychmiastowego skasowania Białej Księgi z roku 1939 i przyznania wszystkim Żydom w Palestynie, Europie

i Afryce, którzy zrzekli się innej przynależności państwowej, obywatelstwa palestyńskiego.

Prasa angielska zamieszcza szereg komentarzy na temat oświadczenia Bevina w sprawie Palestyny.

Liberalny „Manchester Guardian” twierdzi, że oświadczenie Bevina posiada wielkie znaczenie. Bardzo ważna dla rozwiązania sprawy palestyńskiej jest dobra wola Amerykanów, aby podzielić odpowiedzialność za rozwiązanie tego trudnego problemu. Jednakże kwestia uregulowania stosunków w Palestynie zajmie przynajmniej 2 lata.

Jakie by nie były rezultaty załatwienia tej sprawy, Żydzi nie mogą mieć zbyt wielkich nadziei na masową imigrację do Palestyny. Badanie sytuacji w Europie, w związku z kwestią palestyńską, zajmie wiele czasu. Należy zdobyć dokładne informacje, ilu Żydów przeżyło prześladowania hitlerowskie i ilu z nich pragnie wyemigrować do Palestyny, czy też gdzie indziej.

Konserwatywny „Daily Mail” stwierdza, iż badanie kwestii żydowskiej przez W. Brytanię i St. Zjednoczone, odda tej sprawie nieocenione usługi. Zachodzi jednak obawa, że ekstermiści zarówno żydowscy jak i arabscy nie będą mieli ochoty oczekiwać na rozwiązanie tego problemu, ale prowadzić będą w dalszym ciągu politykę agresji nacjonalistycznej. Przejęcie przez St. Zjednoczone propozycji brytyjskiej, jest pierwszym realnym aktem uczestnictwa St. Zjednoczonych w rozwiązywaniu problemów powojennych, co jest dobrym znakiem na przyszłość.

„News Chronicle” pisząc o sprawach palestyńskich stwierdza, że nowa orientacja polityczna St. Zjednoczonych godna jest pochwały z trzech względów. Po pierwsze — wciąga Amerykę do uczestnictwa w rozstrzygnięciu problemu, pozostającego od dawna w zawieszaniu, po drugie — wiąże się ona z działalnością nowej Organizacji Narodów Zjednoczonych, po trzecie — uwzględnia rolę Żydów w walce o wyzwolenie świata.

W szóstym dniu powstania

opór Indonezyjczyków zaczyna słabnąć

(Obsługa własna „Dziennika Łódzkiego”)

BATAWIA 15.11. (obsł. wł.) — Podczas gdy w Surabaja trwają walki w całej pełni, gabinet indonezyjski spotkał się dziś z gubernatorem holenderskich Indii Wschodnich van Mookiem w celu zakończenia przelewu krwi, który trwa już szósty dzień. Ostatnie komunikaty donoszą, że opór Indonezyjczyków zaczyna słabnąć. Przy rozmowach przedstawiciele holenderskich z rządem Soekarno ma być obecny dowódca brytyjski, generał Christensen.

LONDYN 15.11. (obsł. wł.) — Brytyjska partia komunistyczna w Londynie zwróciła się do londyńczyków z apelem udania się do Izby Gmin, aby tam zażądać zaprzestania

ognia i wyciągnięcia wojsk brytyjskich z Jawy. Oddział narodowego związku marynarzy we wschodniej dzielnicy Londynu uchwalił rezolucję, popierającą stanowisko załogi brytyjskiego okrętu z Moreton Bay, którzy odmówili przewiezienia wojsk holenderskich i broni do Jawy.

Finlandia oskarża

LONDYN 15. 11. (obsł. wł.) W Helsinkach rozpoczął się proces fińskich mężów stanu, oskarżonych o wciągnięcie Finlandii do wojny z Rosją — w roku 1941.

ZMORA BOMBY ATOMOWEJ

przestała zagrażać światu

W Białym Domu osiągnięto porozumienie

(Obsługa własna „Dziennika Łódzkiego”)

WASZYNGTON 15.11. (obsł. wł.) — Komunikat Białego Domu podaje, że dziś o godz. 6-ej po południu odbędzie się w Waszyngtonie konferencja prasowa z udziałem premiera Attlee, prezydenta Trumana i premiera Mackenzie Kinga.

WASZYNGTON, 15.11. (PAP). Agencja „Associated Press” donosi, że osiągnięto całkowite porozumienie w wyniku rozmów w sprawie bomby atomowej na czwartkowym posiedzeniu w Białym Domu.

Na posiedzeniu obecni byli prezydent Truman, premier brytyjski Attlee, premier kanadyjski Mackenzie King, ambasador brytyjski lord Halifax, sekretarz stanu Byrnes, ambasador kanadyjski Pearson, sir John Anderson i

dr. biura badań naukowych nad energią atomową w USA dr Vannever Bush.

Szczegóły porozumienia będą podane do wiadomości publicznej na konferencji prasowej, która odbędzie się w Białym Domu. Sposób produkcji bomby atomowej ma pozostać nadal tajemnicą, dopóki nie zostanie wyznaczona specjalna komisja przy Organizacji Narodów Zjednoczonych, której zadaniem będzie rozłożenie kontroli nad energią atomową. Komisja miała by czuwać nad tym, żeby: po pierwsze wszystkie narody zjednoczone przeprowadzały wymianę zdobyczy naukowych, dotyczących energii atomowej. Po drugie energia atomowa byłaby używana jedynie do celów pokojowych. Po trzecie żaden naród nie przystąpiłby do masowej produkcji bomby atomowej i innego sprzętu wojennego. Po czwarte, aby żaden członek Organizacji Narodów Zjednoczonych nie stał się ofiarą napaści i żeby umowy międzynarodowe były przestrzegane. W waszyngtońskich kołach politycznych podkreślają, że

Ważną rolę w tym porozumieniu odegrał fakt, że wszyscy uczestnicy konferencji wyrażali zgodę na wyłączenie z produkcji bomby atomowej państw, które nie miały do niej dostępu.

Szanse nasze wykorzystamy tylko w wypadku, gdy spowodujemy, że ci ludzie wżyją się w miasto, wrosną w teren. Gdy zdobyte tu warunki pracy i rozwoju — po upływie pewnego czasu — będą wywoływały miłe wspomnienia a nie uśmiech gorczy. Gdy praca w Łodzi nie będzie dla tych ludzi przekleństwem złych konieczności losu.

Łódź musi zrobić wszystko, by ludzi nauki, sztuki, kultury do siebie niejako przyciągnąć.

Atmosfera przychylnego zrozumienia i wycucia potrzeb, atmosfera doceniania spraw kultury może jedynie w przyszłości zapewnić Łodzi należyte pod tym względem stanowisko w kraju.

Jan Huszcza

Dalsi skazani w procesie szesnastu wracają do kraju

Członek Naczelnego Komitetu Wykonawczego P. S. L., Kazimierz Bagiński, skazany w procesie 16-tu w Moskwie na 1 rok więzienia, powrócił do Warszawy.

Razem z K. Bagińskim przybyli do Warszawy b. poseł K. Pużak, działacz PPS i b. poseł Zwierzyński który należał do Stronnictwa Narodowego.

Pomnik ku czci bohaterów Czerwonej Armii w Warszawie

WARSZAWA, 15.11. (obsł. wł.) — W nadchodzącą niedzielę 18 bm. w Warszawie na Pradze przy zbiegu ul. Zygmuntowskiej i ul. Targowej nastąpi uroczyste odsłonięcie pomnika ku czci bohaterów Armii Czerwonej.

istnieje zasadnicza różnica pomiędzy teoretycznymi wiadomościami dotyczącymi energii atomowej, a praktycznym sposobem wytwarzania energii atomowej i bomby atomowej.

Wiadomości ze świata

Anglicy opuszczają Danię. — Większe oddziały wojsk angielskich opuściły w poniedziałek Danię, udając się w kierunku granicy niemieckiej.

Szwecja reformuje swą armię. — Minister obrony narodowej Vougt oświadczył, że komitet demokratyzacji armii, który ostatnio skasował obowiązek salutowania przełożonych poza zajęciami służbowymi, oprze się w dalszej swej działalności na wzorach armii zagranicznych. Vougt wyraził nadzieję, że komitet będzie mógł studiować odnośnie sprawy w Związku Radzieckim, Anglii i Ameryce.

Pomoc dla b. więźniów obozów koncentracyjnych. — Agencja Reutera donosi, że do Wiednia przybył pierwszy transport Międzynarodowego Czerwonego Krzyża z żywnością dla uchodźców i b. więźniów obozów koncentracyjnych w Austrii.

Powrót uchodźców niemieckich do amerykańskiej strefy okupacyjnej. — Agencja Associated Press donosi, że w grudniu rozpocznie się repatriacja 2 milionów uchodźców niemieckich z Czechosłowacji, Austrii i Węgier do amerykańskiej strefy okupacyjnej, w Bawarii, Wirtembergii i Badenii.

Zebrań przygotowawczych konferencji morskiej. — Prasa duńska donosi, że w Kopenhadze rozpoczęły się obrady zebrań przygotowawczych konferencji morskiej, na które przybyło 60 delegatów Narodów Zjednoczonych i 200 ekspertów. Tematem obrad będą płace i warunki pracy marynarzy.

Formy ustrojowe Nowej Jugosławii

Rozmowa z Przewodniczącym Zgromadzenia Konstytucyjnego (Korespondencja własna)

Jestem w kularach jednego z największych parlamentów europejskich, zbudowanego na modłę wiedeńskiego w tych czasach, gdy mała, nie znacząca wówczas Serbia przeżywała już rolę jaką odegrała za pół wieku. Piękny, szerokim łukiem rzucony podjazd, ozdobiony rzeźbami i figurami, prowadzi do wspaniałego przedsiönka. Natychmiast, już od progu widać rozmach i smak architektoniczny. Imponujące wrażenie sprawiają sale posiedzeń, zbudowane amfiteatralnie, o wspaniałych, skórą krytych fotelach poselskich i podium ze stali dla prezydium i członków rządu. Oglądamy z zacięciem malowidła, zdobiące ściany sal parlamentarnych — wielkie płótna krajobrazowe i freski z symbolicznymi popiersiami młodych mężczyzn i kobiet w narodowych strojach, reprezentujących wszystkie dzielnice państwa. Przez długie, szerokie korytarze, wysłane dywanem, idzie się do sal klubowych, biur i gabinetów parlamentarnych. W jednym z nich przyjmuje nas właśnie dr Ribar, pełniący w obecnym ustroju Jugosławii obowiązki niejako prezydenckie.

Jugosławia jest dotychczas formalnie królestwem — objaśnia nas dr Ribar, Chorwat z pochodzenia i długoletni członek przedwojennego parlamentu. — Król Piotr siedzi za granicą a w kraju zastępuje go trzech regentów: Mandić — Serb, Budisavljević — Chorwat i Serbec — Słoweniec. Władzą ustawodawczą i suwereną jest parlament, składający się częściowo z dawnych swoich posłów o przekonaniach demokratycznych, nie splamionych kollaboracją z wrogami.

Parlament ten, jako tymczasowy, opracował nową ordynację wyborczą do konstytuanta, która rozstrzygnie obecnie sprawy formy ustrojowej naszego państwa: królestwo — czy republika. Ordynacja ta opiera się na zasadzie czteroprzymiotnikowej: głosowanie ma być wolne, powszechne, bezpośrednie i tajne. Ordynacja przewiduje swego rodzaju dwuizbowość — Parlament Związkowy oraz Izbę Narodów. Konstytuanta będzie liczyć 400—450 posłów. Do Izby Narodów (Skupszcina Naroda) wejdą przedstawiciele wszystkich sześciu jednostek — a w przyszłości republiki federalnych z równą ilością głosów oraz przedstawiciele mniejszości narodowych — Węgrów, Włochów, Rumunów, Greków i Albańczyków, reprezentowanych przez 15 posłów dla każdej mniejszości narodowej.

Niezależnie od tej centralnej władzy zwierzchniej każdy z sześciu krajów federacyjnej Jugosławii — Serbia, Chorwacja, Sławonia, Czarnogóra, Bośnia z Hercegowiną i Macedonia — wybiorą własne krajowe parlamenty.

Prawo wyborcze zarówno czynne jak bierne przysługuje obecnie mężczyznom i kobietom od 18 lat życia. Wojskowi, pozostający w służbie czynnej, posiadają również prawo wyborcze bierne i czynne. Przysługuje ono również bez względu na wiek i płeć tym wszystkim, którzy brali czynny udział w walce wyzwoleniczej. Natomiast nieumieszczeni, względnie skreśleni z list wyborczych będą ci, na których ciążyą wyroki sądowe, lub którzy współpracowali z okupantem.

Uchwalić, względnie w przyszłości zmienić konstytucję będzie można tylko na podstawie uchwały obu izb — Parlamentu Związkowego i Izby Narodów.

Listę kandydatów do Skupszciny, może wystawić każdy obywatel, o ile zgłosi ją i zaopatrzy w podpisy 15 osób.

— Panie Prezydencie, jak wygląda władza wykonawcza?

— Analogicznie do federalnych władz ustawodawczych, każda z jednostek narodowych w Jugosławii posiada własny rząd w stolicach swoich krajów. Istnieją więc rządy krajowe w Zagrzebiu, Lublanie, Sarajewie, Cetyniu, Skoplie i Belgradzie, który poza tym jest siedzibą Rządu Związkowego. W skład tego rządu wchodzi sześciu ministrów, reprezentujących poszczególne jednostki federalne państwa, oraz minister polityki zagranicznej, Obrony Narodowej i Skarbu — resortów wspólnych dla całego państwa.

— Jak przedstawiał się polityczny skład ostatniego parlamentu i rządu?

— Do Tymczasowej Skupszciny weszli — poza dawnymi demokratycznymi posłami — przedstawiciele wszystkich ugrupowań społecznych i politycznych w Jugosławii. Dawny Avno, czyli Antifaszystyckie Wiece Narodno Oslobodzenja (Antyfaszystowska Rada Wyzwolenia Narodowego), składająca się z elementów czynnie zaangażowanych w walce wyzwoleniczej powiększona o 80 posłów demokratycznych dawnego parlamentu stanowiła ostatnią Skupszczyne. Po Konferencji Krymskiej do rządu weszli przedstawiciele partii politycznych w kraju oraz rządu emigracyjnego — Grol jako wicepremier i Szubaszic z teką ministra spraw zagranicznych.

Do wyborów wystawił listę tylko Front Narodowy, w którego skład wchodzi: Ko-

munistyczna Partia Jugosławii, najsilniejsze stronnictwo polityczne w kraju, Chorwackie Republikańskie Stronnictwo Ludowe, Serbskie Stronnictwo Ludowe, Jugosłowiańskie Stronnictwo Republikańskie, Stronnictwo Socjalno-demokratyczne, Niezależni demokraci i kilka pomniejszych jeszcze ugrupowań politycznych.

— Panie prezydencie! Jako długoletni bojownik idei demokratycznych, może zechce pan wyjaśnić nam rolę jugosłowiańskiej partii komunistycznej w tworzeniu obecnego ustroju oraz stosunek jej do dawnych założeń państwowych!

— Znam te sprawy bardzo dobrze — mówi dr Ribar — wszak jeszcze w 1920 roku byłem prezesem ówczesnej Skupszciny. Pierwsza konstytucja była centralistyczna — Chorwatów, Serbów i Słowenów uznano za jeden naród. Założenie to było fałszywe z gruntu. Każdy z tych narodów miał swoją własną tradycję i historyczną odrębność. Połączenie ich mogło nastąpić jedynie na drodze federacyjnej — równych z równymi, bez supremacji jednego z narodów nad drugim i bez zacierania ich indywidualności. Idea federacyjna została wysunięta przez partię komunistyczną na długi jeszcze czas przed wojną. Obecnie, w okresie walki wyzwoleniczej, przyjęto ją jako zasadę naczelną. Toż nic dziwnego, że porwała ona za sobą wszystkich tych, którzy pragnęli prawdziwej swobody i wolności dla swoich krajów, przy równoczesnym poczuciu wspólnoty wszystkich ziem i narodów południowo-słowiańskich. Wojnę wygrano — idea zwyciężyła a wraz z nią wysunęła się na czoło promotorka jej — partia komunistyczna.

— Komu i czemu przeciwstawia się wobec tego opozycja?

— Front Narodowy obejmuje różne partie i grupy polityczne, zgodne pod względem wspólnej idei — walki o demokrację i realizowania federacji. Poza Frontem Narodowym znajdują się tego rodzaju przywódcy jak Maczek, wódz radykalnych agrariuszów lub Grol — pozostający w kontakcie ze sferami monarchistycznymi emigracji. Przywódcy ci nie mają za sobą mas, tylko jednostki niezadowolone z obecnej sytuacji politycznej, stojące zdala od walki wyzwoleniczych, nie umiające zrozumieć obecnej rzeczywistości, zapatrzone w dawne koncepcje polityczne. Jednostki te są przekonane, że jeszcze dzisiaj muszą walczyć za dawną demokrację, a nie chcą wiedzieć nic o nowej demokracji w Jugosławii.

Ludzie ci — kończy dr Ribar — widzą jedynie dawną, nieżyjącą już Jugosławie. Zamykają oczy na wszystko to, czego dokonano w ciągu ostatnich lat wojny. Nie znają ani naszego partyzanta, ani naszej kobiety ani teraźniejszej młodzieży. Obce im jest myślenie obecnej Jugosławii. Zapatrzeni w przeszłość, nie widzą teraźniejszości i nie są w stanie objąć przyszłości. To właśnie jest nasza opozycja.

Lecz nie obawiamy się jej. Do nas należy zwycięstwo! Kto potrafił wywalczyć wolność — temu słusznie przypadną jej owoce. Kto zdobył wolność — ten potrafi ją również obronić!

Adrian Czerwiński

Wozycami przez pragę

Po wyborach w Jugosławii

„Głos Ludu“ wyniki wyborów w Jugosławii komentuje w następujący sposób:

Wyniki wyborów jugosłowiańskich, zwycięstwo demokracji jugosłowiańskiej jest jednocześnie zwycięstwem wszystkich narodów tego kraju. Oznacza to wzmożenie niepodległości i suwerenności federacyjnej Jugosławii. Narody Jugosławii zamantestowały, że nie chcą być obiektem żadnych obcych intryg i zewnętrznych interwencji, zamantestowały, że chcą być same gospodarzami we własnym kraju. — Jest rzeczą niemożliwą, że wobec ujawnionej w wyborach siły i wartości Frontu Narodowego, szanse powodzenia tego rodzaju zamiarów musiały spaść do zera.

Zwycięstwo bratniej demokracji jugosłowiańskiej daje nam szczególnie powód do radości. Na skutek tego zwycięstwa, na skutek wzmocnienia stanowiska demokratycznej Jugosławii w Europie wzrosły jednocześnie szanse pokoju — pokoju, o który i my walczymy, wzmocniła się baza demokracji europejskiej.

Słuszny okólnik

„Kurier Codzienny“ donosi o okólniku Ministerstwa Oświaty w sprawie pierwszeństwa w przyjmowaniu kandydatów do szkół wyższych:

Celem udostępnienia studiów wyższych — głosi okólnik — obywatelom, którzy pracą swą lub walką z okupantem hitlerowskim przyczynili się do odzyskania wolności Polski, Ministerstwo Oświaty zwraca uwagę władz szkół akademickich na konieczność przyznawania przy przyjmowaniu kandydatów do studiów wyższych w wypadkach równych kwalifikacji — prawa pierwszeństwa osobom, które brały czynny udział w walce o wyzwolenie Polski w oddziałach Wojska Polskiego, bądź też w oddziałach partyzanckich, które pracowały w organizacjach konspiracyjnych w okresie okupacji, wreszcie więźniom politycznym i powracającym z obozów. Sprawiedliwa decyzja.

Inicjatywa prywatna

„Dziennik Polski“ występuje przeciwko przeświadczeniu pewnych sfer o utraceniu inicjatywy prywatnej przez państwo:

Opinia publiczna dobrze jest poinformowana o tym, że rząd oddawna pochwała inicjatywę prywatną w sprawach odbudowy kraju chętnie udzielając na nią kredytów państwowych. Potwierdzeniem tego są liczne, a przekraczające już setki milionów złotych pożyczki, udzielone i udzielane w dalszym ciągu prywatnym właścicielom domów w Warszawie, Poznaniu, Częstochowie, Piotrkowie i innych miastach. Nie czyni się im przy tym żadnych zastrzeżeń poza względami natury ogólnej, zależnej od ogólnych planów urbanistycznych. Faktem jest również, że pożyczki tego rodzaju są brane chętnie, a wyniki odbudowy same mówią za siebie. Podobnie ma się sprawa odbudowy wsi polskiej. W tym względzie Ministerstwo Odbudowy czyni wszystko, aby ułatwić gospodarstwu rolniczemu odbudowę osiedli zburzonych w okresie działań wojennych. Nie tylko przyznaje im kredyty hipoteczne na niski procent, lecz we własnym zakresie, to jest przez warsztaty umysłnie w tym celu stworzone, fabrykuje odpowiednie rodzaje budulca taniego i dostosowanego do indywidualnych wymagań danych okręgów, służąc poza tym fachową pomocą techniczną. Chłop docenia to właściwie, nie mając żadnych zastrzeżeń przeciwko akcji rządu, lecz wyrażając mu za to wdzięczność.

ZAG.

ś. t. p. Wincenty Krausz

mistrz piekarski, obywatel m. Łodzi zmarł nagle dnia 13.11. 1945 r., przeżywszy lat 71.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Zwirki 26, na stary cmentarz katolicki nastąpi w piątek, dnia 16 b. m. o godz. 13.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku (1994)

ZONA, SYNOWIE, SYNOWE I WNUKI

437 tysięcy mieszkańców liczy Warszawa

Według ostatnich prowizorycznych obliczeń liczba mieszkańców Warszawy wynosi 437 tysięcy osób. W tym Warszawa lewobrzeżna — 242.000 mieszkańców, zaś Warszawa prawobrzeżna (Praga) — 195.000 mieszkańców.

Umowa pocztowa z ZSRR

W porozumieniu z zarządem pocztowym ZSRR, przyspieszono wymianę przesyłek listowych z ZSRR w ten sposób, że cała korespondencja do ZSRR będzie segregowana w Warszawie, na poszczególne republiki i odsyłana do Mińska, Moskwy, Leningradu i Kijowa.

PODZIĘKOWANIE

Wzruszona niezwykle podniosłą uroczystością żałobną, odprawioną 10 bm. w kościele św. Krzyża ku czci tragicznie zmarłego męża mego Mieczysława Duszkiewicza, Prezesa „Lutni“, składam tą drogą wszystkim Lutnistom najserdeczniejsze „Bóg Zapłać“

Maria Duszkiewiczowa (1981)

SKUP i SPRZEDAŻ starego żelaza i różnych części użytkowych oraz odpadków metalowych
Skład Starego Żelaza

BOLESŁAW JABŁOŃSKI
ŁÓDŹ, POŁUDNIOWA 41/43. Tel. 142-35

Aromaty owocowe

do lemoniad, soków, wódek i t. p.

Olejki perfumeryjne, mydła, chemikalia.

KUPNO — SPRZEDAŻ

PIOTRKOWSKIE ZAKŁADY CHEMICZNE

Łódź, Śródmiejska 22, lokal 33, tel. 200-32.

(Ag)

WŁADYSŁAW RACZKOWSKI

Przejdziem Wisłę, Przejdziem Wartę

Nuty na 4 głosy i fortepian do 10 narodowych i patriotycznych pieśni

CENA 90 ZŁ.

Do nabycia we wszystkich Księgarniach Spółdzielnia Wydaw. „Czytelnik“

Co dzień fraszka

Dla równowagi

(Fraszka matematyczna o przyznaniu 3-ich miejsc dla przedstawicieli prasowych Polski w Norymberdze).

Pouczająca dla nas wielce

tego przydziału miejsc historia:

dać 3 Polakom — w Norymberdze,

bo 1.000.000 mieli (w krematoriach).

T. R.

Bela Imredy odpowiada za przestępstwa wojenne

BUDAPESZT (PAP) — Trybunał Ludowy w Budapeszcie rozpoczął przesłuchanie sprawy węgierskiego przestępcy wojennego, b. premiera Węgier, Imredy Bela. Proces rozpoczął się od przesłuchania oskarżonego. Przesłuchanie potwierdziło słuszność zarzutów, wynikających z aktu oskarżenia w stosunku do Imredy i wykazało przed sądem przestępczy charakter działalności tego węgierskiego Quislinga.

Był on inicjatorem i autorem faszystowskiego programu zbrojeń, t. zn. „pięcioletniego planu uzbrojenia“, który przewidywał wyciskanie z gospodarki węgierskiej i budżetu państwowego 1 miliard penga na wojenne potrzeby rocznie. W tym czasie Imredy był ministrem skarbu. Później w początku roku 1939, będąc premierem, Imredy przeprowadził uchwałę o przyłączeniu się Węgier do paktu państw osi. W tym okresie Imredy dwukrotnie odwiedził swoich zwierzchników Hitlera i Mussoliniego. Imredy systematycznie współdziałał nad umocnieniem po-

zycji Niemców na Węgrzech. Przy jego współdziałaniu zezwolono na działalność Volksbundu — faszystowskiej organizacji niemieckiej na Węgrzech. Sędzia oświadczył, że nominacji Imredy'ego na stanowisko premiera, jak wiadomo domagali się natarczywie Niemcy.

Teatr „SYRENA“ Traugutta

W sobotę, dnia 17 listopada o godz. 19.15 premiera nowego programu pt.: „MIŁOŚĆ I PROPAGANDA“ z udziałem: M. Bielickiej, J. Gosławskiej, St. Górskiej, St. Grodzkiej, Z. Kryjeckiej, J. Paczewskiej, K. Szczepkowskiej, W. Dziewońskiego, R. Gierasińskiego, W. Jankowskiego, E. Koszutskiego, W. Ku-charskiego.
Kier. art.-lit. Jerzy JURANDOT

Synteza szlachetczyzny

Pan Jowialski

(Komedja w czterech aktach Al. Fredry w Teatrze Powszechnym)

Synteza szlachetczyzny jest nie „Pan Tadeusz”, Mickiewicza, lecz „Pan Jowialski” Fredry. Oczywiście chodzi tutaj o tę część warstwy ziemiańskiej, która pozostała do ostatniej chwili na roli, niepodległa żadnym przemianom, głucha i obojętna na głos dziejowych wymogów, niezdolna do niczego więcej, prócz pasywności na spłachceniach, który łaskawy los zostawił ich władaniu. Na przykładzie rodziny Jowialskich Fredra zilustrował całe prerażające w swym ciepłym matolectwie zrywanie tej własności części warstwy szlacheckiej, która wyrzuciona została poza nawias życia zbiorowego, na peryferie spraw żywotnych, po prostu na śmieć historii. Jowialskim pozostała tylko tradycja i przysłowia, jako wyraz ich konsumpcyjnego stosunku do życia, a w stosunku do innych warstw społecznych grają rolę już nie jemioły, lecz pleśń. Stan gnilny i całą progresywną beznadziejność wysterylizowanego z wszelkich możliwości na przyszłość rodu Jowialskich podkreśla Fredro przez ukazanie przedstawicieli dwóch jego pokoleń. Szambelan Jowialski jest jeszcze bardziej tumanawaty od swego ojca: nie potrafi powiedzieć do sensu nawet kilku słów, a scena, w której usiłuje skłócić przysłowie, syntetyzuje jego kretynstwo i należy do najzabawniejszych epizodów w sztuce. Ukazująca się kilkakrotnie na scenie klatka na ptaki w rękach Szambelana zdaje się być nieledwie zgrzybiłą aluzją do ptaszków w jego głowie. Zwracając uwagę na atmosferę domowej Jowialskich powiada jeszcze dwóch intruzów — obieżyświatów artystycznych — którzy zamiast zrehabilitować życie Jowialskich sami ulegają ich sposobowi bycia i wciągają beznadziejnie w szarżę ich bagiennego bezruchu.

Z tak plonnego i czerzego materiału stworzyć arcydzieło komedii, to prawdziwy tryumf geniuszu Fredrowskiego. Niemniej wielkim tryumfem sztuki aktorskiej Aleksandra Zelwerowicza było uczynienie z roli Szambelana postaci żywej i nawet niezwykle interesującej. Role innych wykonawców też były ciekawe i nieraz pełne inwencji, jak np. rola Heleny, kreowana przez niewątpliwego talentu Barbary Rachwańskiej i rola Janusza, kreowana przez Leona Pietraszkiewicza, ale niezwykła indywidualność Zelwerowicza odsuwała je na dalszy plan. Nie pamiętam innej roli Zelwerowicza, opracowanej tak precyzyjnie i wygranej z takim mistrzostwem jak właśnie ta, w której oglądaliśmy go w Teatrze Powszechnym. Czcigodna jubilatka — cóż tu mówić — była na poziomie swojej klasy, i dlatego być może gra Stanisława Grolickiego wypadła nieco blade, choć rola jego należy do najwładniejszych. Zresztą akcentacja poszczególnych ról jest sprawą także reżyserii, o której na tym miejscu powie szerzej kto inny. Dekoracje Jerzego Zaruby godne wysokiej pochwały, natomiast kostiumy budzą wiele zastrzeżeń, zwłaszcza Szambelanowej i pary starych Jowialskich.

„Pan Jowialski” należy do najlepiej zagranych sztuk ze wszystkich dotychczas wystawionych w Łodzi.

MARIAN PIECHAL

30.000 ton kartofli otrzyma Łódź

Komunikat Urz. Woj. w Łodzi

W Nr 127 (137) „Dziennika Łódzkiego” z dnia 9 bm. zamieszczony został artykuł pt. „Słuszne zaniepokojenie”, w którym postawiono szereg pytań pod adresem władz w sprawie organizacji transportu ziemniaków do miast. Referat Prasowy Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego wyjaśnia w związku z tym, co następuje: Do transportu ziemniaków wykorzystywane są wszystkie rozporządzone środki przewozowe, a więc koleje, samochody i furmanki chłopskie. Te ostatnie z natury rzeczy mogą być użyte tylko na bliskich odległościach i w stopniu ograniczonym. Przy transporcie kolejowym były w początkach duże trudności ze względu na brak wagonów. Wskutek stanowczych jednak zarządzeń władz, kolej zobowiązała się w czasie od 26 października do 15 listopada dostarczać wagony w ilości potrzebnej i ze zobowiązania tego wywiązuje się. Samochody natomiast użyte zostały na podstawię zarządzenia wojewody łódzkiego z dnia 20 października, w myśl którego wszyscy posiadacze samochodów zobowią-

zani są w każdej dekadzie dostarczyć je na 3 dni dla przewozu ziemniaków. Za uchylenie się od tego obowiązku grozi odpowiedzialność karna, a poza tym — jako represja doraźna — natychmiastowe wstrzymanie przydziału materiałów pednych. W ten sposób władze posiadają do dyspozycji codziennie około 125 samochodów, z czego 30 — 50 rozwozi ziemniaki w samej Łodzi, reszta natomiast od punktów zyspu do stacji kolejowych.

Łódź otrzymała już dotychczas 30.000 ton kartofli, tj. 2.000 wagonów. Dla całości obrazu trzeba zaznaczyć, że ziemniaki z województwa łódzkiego nie tylko przeznaczone są na wyżywienie ludności m. Łodzi, ale poza tym poważne partie kierowane są na zaoprowadzenie stolicy. Okręgu Kozalińskiego i Śląska. Akcja ziemniaczana przeprowadzona została na terenie województwa łódzkiego dotychczas już w takim stopniu, że nie daje żadnych powodów do niepokoju i trwa z niezminiejszą siłą w dalszym ciągu.

Przegląd czasopism

Wśród rosnących obecnie, jak grzyby po deszczu, czasopism rozmaitego rodzaju i formatu, jedne są pożyteczne, drugie zbyleczne. Do bezwzględnie pożytecznych należą te, które odzwierciedlają na swoich łamach nowe jakieś strony naszego życia zbiorowego, przyczyniając się tym samym do wypuklenia pełniejszego obrazu współczesnej rzeczywistości w oczach czytelnika.

Jednym z takich pożytecznych czasopism jest „Głos Widzewa”, tygodnik Rady Zakładowej Państwowych Zakładów Widzewskiej Manufaktury w Łodzi. Pisują w tym piśmie sami robotnicy, poza tym wszyscy inni pracownicy Zakładów od dyrektora do zwykłego urzędnika. Numer 4 np. na czterech małych stronkach ileż zawiera informacji, podanych rzeczowo i zwięźle. Wystarczy wymienić tytuły: „Pracując wydajniej — podnosimy swój dobrobyt”, Cele i zadania orkiestry symfonicznej zakładów „Wima”, Młodzież rusza do pracy, Do pracy (wiersz), poza tym niezmiernie żywe porycje: przegląd wydarzeń (a więc: o Stałucie Organizacji Narodów Zjednoczonych, o faszyzmie w Grecji, o wynikach wyborów we Francji, o dekrete mieszka-

niowym, o procesie w Norymberdze, o Argentynie i o rządzie austriackim), kronika fabryczna, dająca pełny obraz życia robotniczego fabryki, wreszcie zarządzenia Dyrekcji i nawet kącik humoru.

Równie pożytecznym piśmie jest dwutygodnik poświęcony zagadnieniom życia muzycznego „Ruch Muzyczny” — organ Związku Zawodowego Muzyków Rplitej Polskiej. Redaguje pismo Stefan Kisielewski.

Pismo ze wszech miar godne czytania.

Natomiast wydawnictwem zupełnie zbytecznym wydaje nam się świeżo wyszły tygodnik „Repatriant” — przynajmniej w tej formie, w jakiej został zredagowany pierwszy jego numer. Artykuły zdawkowe, oparte na materiale zazwyczaj już przestarzałym. Jedyną pozytywną rzeczą w „Repatriancie” jest lista osób przebywających w Niemczech pod okupacją francuską i dział poszukiwania rodzin — ale te działy daleko lepiej i w szerszym zakresie prowadzi tygodnik „Radio i Świat”. Czy Urząd do Spraw Repatriacji Polaków z Zachodu nie ma pilniejszej roboty nad wydawaniem lichego pisma?

M.P.

JADWIGA TUROWICZ
Artystka scen polskich, długoletnia wykładowczyni i kierowniczka Wydziału Aktorskiego w Państwowym Instytucie Sztuki Teatralnej, kierowniczka podziemnego Instytutu w czasie okupacji, zmarła dnia 14 listopada 1945 roku.
Pogrzeb w sobotę, dnia 17 bm. na starym cmentarzu przy ul. Ogrodowej po nabożeństwie żałobnym, które będzie odprawione w kaplicy cmentarnej o godzinie 10 rano.
Dyrekcja i Profesorowie Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej, Zarząd Główny Związku Artystów Scen Polskich, Przyjaciele i Uczniowie

Po prostu

Znowu tramwaje

W związku z felietonem w „Dzienniku Łódzkim” pt. „Tramwaje na kartki” tudzież listem czytelnickim do redakcji „Głosu Robotniczego” t. zw. koła Miejskiej Rady Narodowej wystąpiły z publicznym wyrażeniem, dotyczącym nowej taryfy tramwajowej i związanych z nią dotkliwych ograniczeń przejazdowych dla ludności pracującej („Głos Robotniczy” Nr 141) z dnia 7 listopada br.). Ograniczenia powyższe (bo tylko te nas interesują) są uzasadnione w sposób, który — badamy szczerzy — nie stanowi żadnego uzasadnienia.

Oto „koła” Miejskiej Rady Narodowej stwierdziły, że dobrodziejstwo „abonamentu” ulgowego dla pracujących dawało przed 1.11. br. szerokie pole do nadużyć tramwajowych ze strony ludności pracującej. Pracownicy mianowicie (zwłaszcza zamiejscowi) odspędzali z zyskiem nabyte przez siebie bilety ulgowe — spekulantem, nie posiadającym w najmie pracy. „Spekulacja ta uniemożliwiała wzrost dochodów ze sprzedaży biletów normalnych”. Nie mamy wcale zamiaru przeczyć, że tak nie było. Owszem, wierzymy MRN, że nadużycia miały miejsce. Ale — przeprasza — to wcale nie uzasadnia wprowadzenia ograniczeń dla większości uczciwych ludzi pracy. Przecież podobno KEŁ posiada swoje organy kontrolne. Cóż więc — do stu zapchanych wagonów — ci kontrolerzy właściwie robią? Naklejają niepotrzebne, humorystyczne afisze w tramwajach, czy jak. Gdyby się wzięli do łowienia spekulatorów tramwajowych — grzywny, wymierzone tym spekulantom, na pewno bardziej podreparowałyby budżet KEŁ, niż biurokratyczne sekowanie uczciwego robotnika, czy pracownika umysłowego.

Ponadto „koła” MRN stwierdzają, że pracujący może „wzmocnić” swój stan posiadania 2 biletów ulgowych na dzień kalendarzowy, dokupując dodatkowy „abonament” tramwajowy na 20 przejazdów zniżkowych. Bujda na „kołach”. Dyrekcja KEŁ nic o tym beneficium nie wie.

Jeśli chodzi o następnym miesiącu, krąży wersja, że od 1.12. br. nastąpi dalsze ograniczenie w korzystaniu ze „zniżki” tramwajowej. Już nie tylko do określonych dni, ale nawet — godzin. Wszystko możliwe. Tylko, czy słuszne?

P. S. Felieton niniejszy jest inspirowany listami naszych czytelników. Repatriant H. E. domaga się wprowadzenia biletów ulgowych dla pracujących za zwykłym okazaniem legitymacji służbowej (obawa spekulacji tymi legitymacjami jest chyba płonna). Kolejarz, p. M. Nowicki stwierdza, że w innych miastach pracownicy PKP korzystają z ulgowych przejazdów tramwajem po prostu na podstawie dowodów, wydanych przez Min. Komunikacji czy Dyrekcję Kolei (dlaczego Łódź jest wyjątkiem?) Student A. D. skarży się, że bilet ulgowy dla uczącej się młodzieży kosztuje w praktyce 1 zł (dlaczego konduktorzy KEŁ nie mają nigdy 50 gr reszty?).

ETIENNE

Sport za 3 złote

Catch as catch can, crawi, hoks, bieg po nogach, przez leb — skok, rzuty psyskiem i te de Olimpiada? — LKE

P. S. Nieprawdą jest, że Łódzkie Koleje Elektryczne podwyższają wyłącznie taryfę tramwajową, natomiast prawdą jest, że podwyższają przede wszystkim sportowy poziom jazdy tramwajowej.

ETIENNE.

Na Śląsku dymią kominy

(Korespondencja własna)

Podróż na Dolny Śląsk jest długa i uciążliwa. Szczególnie, jeśli samochód rozwija imponującą szybkość 40 km. na godzinę, podróż wymiar 1,5 m X 2 m. czterech pasażerów, kilka paczek żywnościowych i dwie tegie walizy. Nic dziwnego, że już po kilku godzinach jazdy nie ręcą piękne widoki, boją natomiast wszystkie mięśnie i niecierpliwi ustawiona walka z podrygującymi sakwożażami, na które spoglądamy z utajoną nienawiścią. Ludzie „rozszadni” powiedzieli: „Bierzcie jak najwięcej, bo na Śląsku pomrzecie z głodu”. Wozimy więc „toto” kilka dni, zapasy prawie nie zmniejszają się, a głód nam jeszcze nie dokuczył, bo wszystko można nabyć po cenach często znacznie niższych, niż w Łodzi.

Dla zabicia czasu rozkładamy mapy, książki i pisma. Byli tu przed nami ludzie, którzy dokładnie poznali ten kraj, pisząc o nim barwnie i sumiennie. Szczególnie ciekawe jest

ZESTAWIENIE BOGACTW ZIEMI ŚLĄSKIEJ.

Rozsiane są szczerdże, Między Odrą a Sudetami doskonała gleba lessowa pszenno-buraczana, mnóstwo sadów, a nawet winnic. Z hektara zbiera się tu 25 q pszenicy, 20 q żyta lub 160 q ziemniaków. Wszędzie pełno młynów, cukrowni, krochmalni, gorzelni i fabryk przetworów mącznych. Na 29 procentach powierzchni ziemi rosną piękne lasy, które są podstawą rozwoju przemysłu papierniczego

i meblarskiego. W głębi ziemi kryją się wartościowe ilości niezwykle cennych kopalin, jak: węgiel, żelazo, rudy cynkowe, ołów, miedź, nikiel, cyna, arsen, uran; prócz tego — materiał budowlany w postaci wapieni, piaskowców i bazaltów. Posiadając tego rodzaju cuda, Niemcy wybudowali tu około 4.000 zakładów przemysłowych i 7.000 zakładów rzemieślniczych. Są to: kopalnie, wielkie piece, koksownie, fabryki metalurgiczne, chemiczne, ceramiczne, celulozownie i szlifiernie kryształów. Kilkadziesiąt tysięcy ludzi znajduje tu pracę.

Zleżka oszobotomieni, odkładamy pouczające pisma i książki. Zresztą, zmierzcha już. Jedziemy przez piękną, murowaną wieś. W oknach domostw i na podwórzach płonie elektryczne światło.

PRZYSYLAJCI NAM LUDZI

W Głucholazach spotykamy się z bardzo serdecznym przyjęciem. Zupełnie obcy ludzie traktują nas jak najbliższych. Po kolacji toczą się długie i ożywione rozmowy. Okazało się, że można tu żyć. Tuszczę i warzywa są droższe, ale mąka, mięso wołowe, tkaniny, fryzjer, hotel, radio i futra — znacznie tańsze. A pensje — wyższe i ładne mieszkania, zarezerwowane dla pracowników fabryk, tylko Polaków jeszcze mało. Właściwie, o co tu chodzi? Czemu nie przyjeżdżają? — Przysyłajcie nam ludzi, przede wszystkim

kim uczciwych. Nie chcemy tu hien, żerujących na bogactwach Śląska.

NA ŚLĄSKU JEST BEZPIECZNIE

„Najważniejsza rzecz — nie jeździć nocą, bo będzie z wami źle...” — ostrzegali nas niektorzy przed wyjazdem. Podróżowaliśmy jednak wiele godzin po zachodzie słońca i — nic. Cicho, bezpiecznie, swojsko nawet. Jeśli zdarzają się czasem przykre wypadki, to sprawcami są najczęściej (z przykrością to trzeba stwierdzić) opiekunowie spokoju publicznego, t. zw. „straż przemysłowa”, a nawet niektórzy milicjanci, draństwo, które ukryło się bezpiecznie pod murem. Według orzeczeń władz śląskich, osobnicy ci będą ukarani i usunięci.

GARŚĆ PARADOKSÓW

Na tym cudnym obrazku jest kilka ciemnych plam. Dlaczego, na przykład, jeśli rozporządza się na Dolnym Śląsku taką masą energii elektrycznej, że można ją przesyłać do Pragi czeskiej i Poznania — w Jeleniej Górze nocą świeci się zaledwie około 20 latarni ulicznych?

I wreszcie, dlaczego 1 m³ gazu świetlnego kosztuje w Karpaczu 1,60 zł, a w Wałbrzychu 30.000.000 m³ tego pożytecznego paliwa wypuszcza się w powietrze? Dlaczego ludzie narzekają na brak węgla, gdy kopalnie znajdują się niemal na odległość ramienia?

JELENIOGÓRSKIE TARGOWISKO

Wypłoszeni z barokowego rynku, ze stylowych podciemi handlarze znaleźli sobie miejsce blisko — w wąskiej uliczce i na małym placu. Garderoba, bielizna, rowery — starzyzna. Większość „klientów” uwiija się z pę-

katymi workami na plecach i węższy. Targ odbywa się błyskawicznie: wyznaczoną przez sprzedawcę sumę dzieli się przez pięć, a potem dodaje się po kolei po kilka złotych tak długo, aż sprzedawca nerwowo nie wytrzyma i ulegnie. Nagły zgiełk zwraca uwagę większości obecnych. To jakaś kobiecina wyrzywa swój ukradziony wczoraj sweter z rąk handlarza - pasera. Obok osobnik o podejrzanym wyglądzie wyprzedaje szybko zawartość walizki. Garść damskiej bielizny: 20 do 30 zł. Zwarty pierścień zainteresowanych nie dopuszcza konkurentów do kupna. Po 5 minutach oryginalny kupiec sprzedaje pustą już walizkę.

• Mój znajomy — warszawiak, (obecnie, od dwóch miesięcy „jeleniogórzanin” „kupić jesienkę na targowisku za kilkadziesiąt złotych. Na drugi dzień spotkałem go znowu. Chłop był szczerze zmartwiony: naraził się na niepotrzebny wydatek, bo znalazł w swej komórcie pod drewnem opałowym drugi, jeszcze piękniejszy płaszcz. Pierwszego nie sprzeda tak łatwo, bo „handel” (na szczęście) powoli zamiera.

TO NASZA ZIEMIA!

Obok ludzi nieszczęśliwych, małodusznych i głupich, spotkaliśmy pracowitych, odważnych i twardych. Robotnik Waliński jest prawdziwym pionierem. Już pokochał Śląsk i swoją pracę. Niebieskimi oczyma pięści dymiącej komini swej fabryki i siniejące w dali szczyty Karkonoszy.

— Zżyłem się z tym krajem — powiada — JEST PIĘKNY, BOGATY I NASZ.

WACŁAW CZYNCZYS

KALENDARZYK HISTORYCZNY

PIĄTEK 16 LISTOPADA
DZIŚ:
Edmunda słow. Radomira
JUTRO:
Salomei, Grzegorza i Alberta słow. Zbysławy

1717 Urodził się w Paryżu filozof i matematyk francuski — Jean Lerond d'Alembert
1892 Urodził się w Samborze artysta sceny i ekranu Wiktor Juljusz Biegański,
1918 Oficjalne zawiadomienie wszystkich państw przez Rząd Polskie o powstaniu niepodległego Państwa Polskiego.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY
Wojew. Urząd Bezpieczeństwa — tel. 252-72
Miejski Urząd Bezpieczeństwa — tel. 119-61
Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa — tel. 130-01
Pogotowie Ratunkowe Miejskie — tel. 104-44
Straż pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 199-00

DYZYURY APTEK
Czynskiego (Rokicińska 53, Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Rowińskiej, Koprowskiej (Pl. Wolności 2), Staniulewicz (Pomorska 91), Sieniekiej (Rzgowska 59)

TEATRY
Teatr WP (Cegielniana 27) godz. 19,15 „Lato w Nohant”.
Teatr Powszechny TUR (11-Listopada 21) godz. 19,15 „Pan Jowialski”.
Teatr Kameralny Domu Żołnierza (Przejazd Nr 34) godz. 19,15 „Pygmalion”.
Teatr Syrena (Traugutta 1) godz. 20 „Szopka polityczna”.
Teatr Komedia Muzyczna (Nawrot 27) godz. 19,15 „Podwójna buchalteria”.
Teatr Gong (Kilińskiego 124) godz. 19,30 „10 deka serca”.
Cyrk Nr 3 (Al. Kościuszki 5/7) dziś przedstawienie o godz. 19,30. Ceny niższe (cyrk ogrzany).

KINA
„Polonia“ (Piotrkowska 67), „Tęcza“ (Piotrkowska 108), „Iwan Groźny“, „Wisła“ (Przejazd Nr 1), „Słowy“ (Kilińskiego 123), „Lenin w październiku“, „Bałtyk“ (Narutowicza 20), „Piotr Pierwszy“, „Gdynia“ (Przejazd 2), „Studentka“, „Włóknarz“ (Zawadzka 16), „Osły alpejskie“, „Hel“ (Legionów 2-4), „Paweł i Gawel“, „Robotnik“ (Kilińskiego 178), „U kresu drogi“, „Wolność“ (Napiórkińskiego 16) — „Roma“ (Rzgowska 84), „Serce matki“, „Przedwiośnie“ (Zeromskiego 74-76), „Tatry“ (Sienkiewicza Nr 40), „Paryżanka“, „Zachęta“ (Zgierska 26), „Sportowiec mimo woli”.
Początek seansów w dni powszednie o godz. 14, 16, 18, 20, w niedziele i święta o g. 12, 14, 16, 18 i 20. Kina „Polonia“, „Hel“, „Bałtyk“, „Wisła“, „Roma“ i „Przedwiośnie“ rozpoczynają seanse pół godziny później.

NAJBLIŻSZY KONCERT SYMFONICZNY W FILHARMONII
w piątek, 16 bm. poświęcony jest w całości muzyce polskiej. Jako solistka wystąpi nasza znakomita skrzypaczka Irena Dubiska, która odegra z orkiestrą koncert skrzypcowy Karłowicza. — Nowością w programie będzie „Divertimento“ na orkiestrę smyczkową Witolda Rudzińskiego, wybitnie utalentowanego kompozytora młodszej generacji. — Dyryguje Kazimierz Witkomirski. (PAP)

Uwaga!
WYTWÓRNIĄ
Sprzedaż hurtowa i detaliczna żyrandoli, lamp biurowych, stołowych i nocnych w najnowocześniejszych wzorach, żelazek elektrycznych, domowych i krawieckich oraz kuchenek elektrycznych, spiralek, oporników do żelazek, szmatek do kuchenek oraz holcy (PAP)
Firma „Ta-So“ Sienkiewicza 25

Panu Doktorowi Kmicie Stanisławowi za uratowanie życia dziecka składają na tej drodze podziękowanie. Tadeusz i Helena Młotkiewiczowie, Łódź, Wapienna 41

Łódzkie Zjednoczenie Przemysłu Włnianego organizuje 5-cio miesięczne kursy zawodowe tkackie i przedziałnicze, mające na celu w przyspieszonym tempie wyszkolić wykwalifikowanych robotników. Kursy te organizowane są z polecenia Ministerstwa Przemysłu — Departament Kadr, w porozumieniu z Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego.
Stuchacze tych kursów poza przedmiotami teoretycznymi odbywają praktykę w fabrykach, pobierając wynagrodzenie przewidziane umową zbiorową pracy.
Kandydaci na wymienione kursy muszą mieć ukończony 18 rok życia i minimum 6 oddziałów szkoły powszechnej.
Zapisy odbywają się codziennie w godzinach od 10 do 13 w biurze fabrycznym przy ul. Kilińskiego 169. (1934)

DZIENNIK SPORTOWY

Dynamo — Chelsea 3:3

Mecz pikarski pomiędzy moskiewską drużyną Dynamo, a londyńską Chelsea zakończył się wynikiem remisowym 3:3. Mecz odbył się na stadionie Stamford — Bridge, który (mimo tylko 60.000 miejsc) wypełniło ponad 80.000 widzów. Spotkanie było walką niezwykle zaciętą. Zawodnicy moskiewscy wykazywali większą szybkość w starciu do piłki i operowaniu nią na boisku, podczas gdy gospodarze stali nieco wyżej technicznie. Pierwsze minuty walki cechowała przewaga drużyny londyńskiej. Po pewnym jednak czasie inicjatywę przejmują

Dynamo. Mimo to dwa niespodziewane wypadki Anglików przyniosły im dwie bramki (0:2). Po przerwie w dwudziestej minucie zawodnik moskiewski Karcew strzela z odległości 30 metrów. Goal (1:2)! Dalsze 8 minut przynoszą wyrównania bramek (2:2). W 37 minucie pada bramka dla gospodarzy (2:3), a w ostatnich minutach goście ustalają wynik spotkania (3:3). (o.)

Odwołanie mistrzostw „B” klasy

Wydział Gier i Dyscypliny ŁOZPN. komunikatem Nr 21 podaje do wiadomości, że z powodu fatalnych warunków atmosferycznych odwołane zostają rozgrywki piłkarskie klasy „B” w okręgu łódzkim we wszystkich grupach. Rozgrywki kontynuowane będą dopiero po zimowej przerwie w 1946 roku na wiosnę.

WAFLE ARKUSZOWE

czekoladowe i wszelkiego innego rodzaju poleca ALEKSANDER MACIASZCZYK
Łódź — Piotrkowska Nr 92 (w podwórzu).

DROBNE OGŁOSZENIA

Lekarze

Dr PIETRASZKIEWICZ specjalista chorób uszu, nosa, gardła, Sienkiewicza 73. Przyjmuje 15—16 i 19—20. (1665)

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej. Zawadzka 17. (1358)

Dr Anatol MIKULKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3—6 po poł. codziennie, Bandurskiego 8. (R)

Dr med. WIKTOR PIESKOW z Wilna — choroby nerwowe i wewnętrzne (przemiany materii) przyjmuje 2:30—5, ul. 11 Listopada 12. (1477)

Dr EDWARD REICHER, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, powrót. Południowa Nr 26. Przyjmuje od 2—5. (Ag)

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych Piotrkowska Nr 106. Przyjmuje od 8—12 i od 4—8. (1699)

LEKARZ - dentysta K. LEWKOWICZ wznowił przyjęcia, Chirurgia, choroby jamy ustnej, zębów. Piotrkowska 165 godz. 3—7. (1706)

Dr KOWALSKI MIECZYSLAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Aleja 1 Maja 3. przyjmuje 8—10 i 3—6. (1612)

DR MED. HEJKA JAN ANTONI, wrócił z wznawia praktykę, Brzeźna 6, tel. 158-19. (1935)

DR MED. KAZIMIERZ BRZOSOWSKI, choroby kobiece, wznowił przyjęcia, Kilińskiego 78 (1937)

DR FR. REDLICH ze Lwowa, specjalista chorób dzieci, Kilińskiego 96a od 3—5 w. (1963)

DR WACŁAW KONAR, specjalista chorób żołądka, kiszki i wątroby. Łódź, Sienkiewicza Nr 51, tel. 11-959. (kr)

DR MED. MARCELI LANDSBERG, wznowił przyjęcia, Piotrkowska 5, m. 4. (PAP)

Lokale

POKOJU niekrepującego z wygodami w centrum poszukuje kierownik fabryki. Tel. 102-72 (kr)

POSZUKUJE 3—4 pokojowego mieszkania możliwie z meblami oraz pokoju sublokatorki. Wiadomość: R. Linkowski, Łódź, Piotrkowska 120, tel. 172-26. (ag)

Kupno i sprzedaż

„KRAKUS“ poleca znane ze swej dobroci olejki do ciast, budynie, proszki do pieczenia, cukier wanilinowy, kisiel i t. p. Na prowincję wysyłamy towar za zaliczeniem pocztowym. Wytwórnia Spożywcza „Krakus“ Łódź, Żwirki 22, telefon 164-20. (Ag)

MASZYNY do pisania — liczenia — szycia, Radia — przyrządy lekarskie. Kupno—sprzedaż naprawa. Radwańska 4—6. (Ag)

KUPIĘ warsztat tkacki szeroki. Poszukuję zdolnej tkaczki. Pomorska 13, m. 10. (1754)

ŻELAZKA, kuchenki, czajniki reperuje, zrabiam, 220 na 120 v. Kupuję materiały elektryczne. Kowalcuk, Łódź, Południowa 18. (Ag)

FALLOK — znakomity płyn do trwałej onduacji poleca Zenon Kucharski, artykuły fryzjerskie i perfumeryjno-kosmetyczne, Łódź, ul. Wólczajska 154, (przy Żwirki). (1552)

PRZEDZĘ wszelkiego rodzaju hurtownie i detalicznie kupuje Spółdzielnia „Włókno“, Łódź, Piotrkowska 73. (1829)

KUPIĘ skóry fokaowe i inne futrzane. Skład futer. Antoni Bryczkowski, Łódź, Piotrkowska 36. (1685)

RADIOOBIORNIK i lampy radiowe okazują do sprzedania. Skorupki 3, I piętro. (1817)

CENTRALA GOSPODARCZA Zofia Szuchewiczówna, Piotrkowska 9, tel. 171-26 poleca po cenach hurtowych wszelkie artykuły do użytku domowego, koloryty, ultramarynę, mydła pasty, świece, lampy, wszelkiego rodzaju szczotki itp. (PAP)

BECZKI do kapusty, kadzic fabryczne, wszelkiego rodzaju nowe i używane, sprzedaż, kupno, naprawa. Mechaniczna wytwórnia bednarska i obróbka drzewa, Henryk Koczyński, Łódź, ul. Zgierska 56 (Bałucki Rynek) tel. 266-30. Filia ul. Narutowicza 56. (Ag)

SPRZEDAM: kożuch pokryty jesionką, wagę osobową sprężynówkę, szafę, wielki stół zamienne na okrągły albo ramy sprężynowe do łóżek, Dowborczyków 10—3. (1947)

OZDOBY CHOINKOWE, BOMBKI SZKLANE W 80 ODMIANACH, zabawki w wielkim wyborze, liczydła szkolne i biurowe poleca Hurtownia „Zabawa i Nauka“, Łódź, Piotrkowska 190, tel. 106-53. (kr)

RADIOAPARATÓW naprawa, kupno, sprzedaż, dokładne badanie lamp. „Energia“, Piotrkowska 121. (PAP)

SZKŁO OKIENNE I WYSTAWOWE wszelkich rozmiarów. Sprzedaż hurtowa „Spółnola“ Spółdz. Pracy, Łódź, Traugutta 4, tel. 165-27 i 110-36. (PAP)

Różne

MINIMUM 150 zł DZIENNIE zarobisz jako przedstawiciel Fabryki Cukrów R. Średnicki, Łódź, Piotrkowska 218. (Ag)

PRACOWNIA ortopedycznego obuwia S. Cepowski, 11 Listopada 19 (w podwórzu). (Ag)

FOTOGENICZNI są wszyscy, gdy się fotografują w Foto-Atelier H. SMIGACZ. Fotograf filmowy, Piotrkowska 6. (Ag)

CIENIEWSKI WIESŁAW, Śródmiejska 60, pokój 5, zgubił portfel z dowodami i fotografią. Proszę o zwrot. Dokumenty unieważniam (gr)

WALERIA BARWIŃSKA. Zgubiła mufkę, dowód osobisty, metrykę urodzenia i pieniądze około 2 tysiące złotych. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem pod adres: Stanisława Bednarska, Korzeniowskiego 3, m. 5. (1950)

Z KAZIMIERZEM FRYSIEM chcę zaraz mówić. Halina K., Myszków, Poniatowskiego 33 (1951)

BOLESŁAW BENEDEK, inż.-mch., Łódź, Narutowicza 107, tel. 160-48, uprawniony przez PZUW do sporządzania szacunków ogniowych, szacunków do bilansów otwarcia, porady techniczne. (1952)

UNIEWAŻNIA się skradziony dowód tożsamości konia Nr 27115 przynależny do Janickiego Adama, Łowicz, Topolowa 13. (1942)

KUBIAK BOLESŁAW, Szpitalna 8, unieważnia zagubioną legitymację szkolną. (1943)

BRONISŁAWA PĘDZIWIATR, Krakusa 19, unieważnia zagubioną palcówkę i kartę na zapożyczenie. (1962)

DARNOWSKA ALEKSANDRA, Główno, Łowicka 38, unieważnia zagubioną kartę rozpoznawczą. Znalazcę proszę o odesłanie: Łódź, Limanowskiego 19, Darnowski (1961)

PRUS TEODOZJA, Polska 30, unieważnia zagubioną legitymację PKP. (1959)

GOSZYŃSKIEMU Edwardowi, Cieszyńska 7-3, skradziono na dworcu Łódź—Kaliska portfel z pieniędzmi i dokumentami, między innymi i palcówkę. (1967)

Z ukosa

Gruba Berta i rożaniec (O lepsze jutro Polski)

Wielką radość sprawiło mi ukazanie się katolicko - narodowego „Tygodnika Warszawskiego“, ponieważ zgodnie z zapowiedzią redakcji będzie on stanowił jeden z niewielu organów prasowych, mających na celu „zapewnienie lepszego jutra Polski“.

W artykule wstępnym p. t. „Nie dziedziczym, ale walką“ — słusznie utrzymuje wielki ks. Wądołowski, „że kościół nie czyni znicza Bożego przy pomocy znicziarki, która wszystko tnie na jedną miarę i układa w różne snopy“. Nie jest zgodne ze stanowiskiem kościoła obecne ciecienie na jedną miarę i układanie w ówne snopy ob. Radziwiła, b. posiadacza kluczek, z bezrobotnym ob. Keckiem, ob. Komorowskiego, b. grafa na kopalniach, ze zwykłym górnikiem Morcinkiem itd.

Publicysta M. N. przypomina czytelnikowi muirowany pewnik, „że naród polski był niewskroś demokratyczny w okresie, gdy pojęcie jego utożsamiało się z warstwą szlachecką“. Jak to powiedział stary demokrat tego okresu, ob. Jan Omufry Zagłoba, herbu Wczele? Boże, chamy miód piją, a Ty to widzisz i nie grzmiysz“. Okoliczność, że Bóg nie grzmiał na chamów, porywających się na miód szlachecki, jest niewątpliwym dowodem, że już w czasach Zagłoby Polska była wyraźnie demokratyczna.

Paweł Winnicki w „Nowym Obliczu Europy“ stanowczo podkreśla, że „obecny ustrój Hiszpanii spotyka się ze zgodną krytyką całej opinii światowej jako ostatni w Europie przeżytek ery faszystowskiej“. Stanowisko Winnickiego jest b. „postępowe, ponieważ gdy „obecny“ ustrój Hiszpanii był nie ostatnim przeżytkiem, a pierwszym zawiązkiem ery faszystowskiej w Europie (r. 1936) — pro-sa katolicka intensywnie torowała drogę gen. Franco. Vae victis!

Jan Dobraczyński wśród wielu dowodów świadczących o naszym charakterze narodowym (Narvik, Tobruk, Monte Cassino) — skrzętnie omija świadczące przeciw temu charakterowi (Lenino).

Jan Styczeń w artykule o powstaniu warszawskim nie znajduje dość słów na wyrażenie podziwu dla naszego romantyzmu politycznego, „bogatej skarbnicy naszej mocy duchowej“. Kto jest przeciwnikiem „dekrety styczeńowego o zamianie Rzeczypospolitej (przez krzyż i zbiorową mogiłę) na Polskę Królestwo Niebieskie — ręką do góry.

Na niepokojące (po zerwaniu konkordatu) pytanie: czy można służyć dwóm panom? — sprawozdanie z plenarnej konferencji episkopskiego episkopatu udziela trafnej odpowiedzi: nie! Z uwagi na piękne tradycje — Polak jest przede wszystkim obywatelem i naj-lepsze stosunki dyplomatyczne z Rzeczypospolitą (Raczkiewicz), Zławszcza należy o tym pamiętać przy nadchodzących wyborach.

Z interesującego artykułu Stefana Lebie-wy p. t. „Triumf wiecznej prawdy“, zestawiającej działalność poganina Nerona z działalnością katolika (nikt go dotąd w kościele nie wykłął) Hitlera — dowiadujemy się, że grube Berty (niemieckie działa najcięższego kalibru) były bezsilne nie tyle wobec rosyjskich Katusz, angielskiego Royal air Force i amerykańskich superfortec powietrznych, ile wobec różaniec.

Po przeczytaniu „Tygodnika Warszawskiego“ spokojni jesteśmy o „lepsze jutro Polski“. Nareszcie wiemy, czego się trzymać. ETIENNE

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNE od zaraz panny do szycia, tylko zdolne i samodzielne. Dobrze płatne, Andrzej 2, Magazyn mód. (1790)

EKSPEDIENT (włókiennik), kasjerka i woźni potrzebni. Oferty z życiorysem do Administracji „Dziennika Łódzkiego“ pod „Sarmalia“, (1968)

SAMODZIELNE szwaczki do szycia na miejscu przyjmij Spółdzielnia Pracy Konfekcyjno-Bielizniarskiej „Astra“, Łódź, Cegielniana 6. (Ag)

KROJCZY samodzielny do bielizny męskiej ubrań roboczych zostanie przyjęty. Spółdzielnia Pracy Konfekcyjno - Bielizniarskiej „Astra“, Łódź, Cegielniana 6. (Ag)

PRZYMIEMIEM 2 monterów do montażu urządzeń słaboprądowych, Łódź, Piotrkowska 56. inż. Sowiara. (1957)

TOKARZ metalowy potrzebny. Piotrkowska Nr 73—5. (1958)

Komitet Redakcyjny Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-34 D—04986 Wydawca: Spółdzielnia „Czytelnik” Redaktor Naczelny przyjmuje codziennie od godz 13—14-tej, tel. 207-18 Sekretarz Redakcji od 10-tej do 12-tej, tel. 123-33. Redakcja rękopisów nie zwraca. Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ, Piotrkowska 96 III piętro czynny od 9 — 12 i od 14 — 15. Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petytowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr szpalty poza tekstem — zł 14, w tekście zł 21. W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej. Obito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik“ Nr 4 Łódź, Żwirki 2